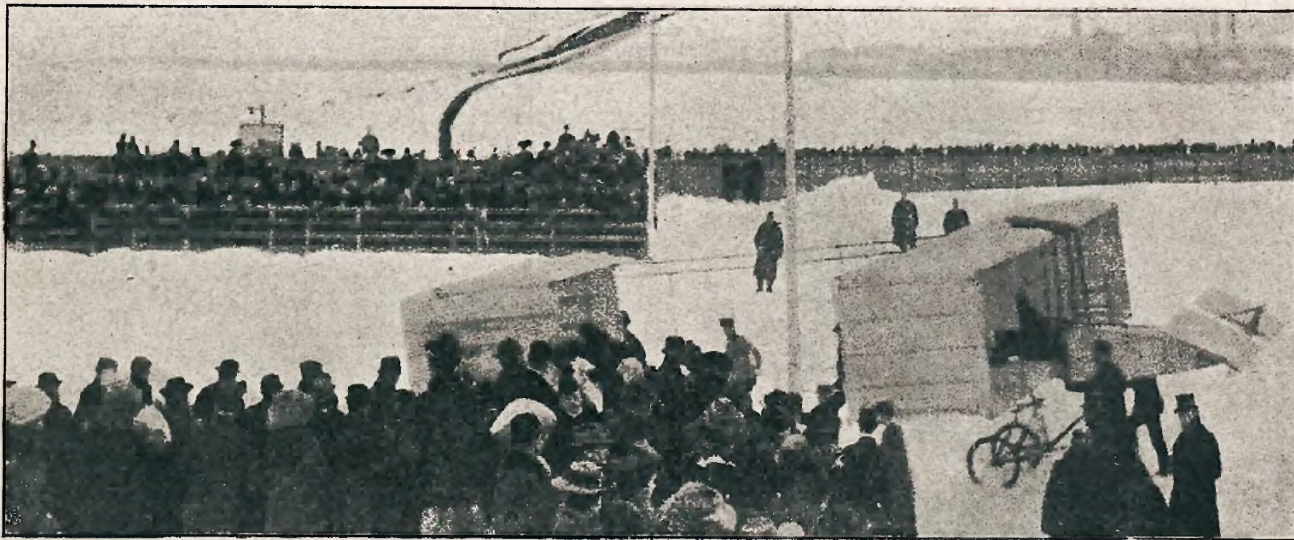


całej wycieczki i wywiązali się ze swego zadania znakomicie.

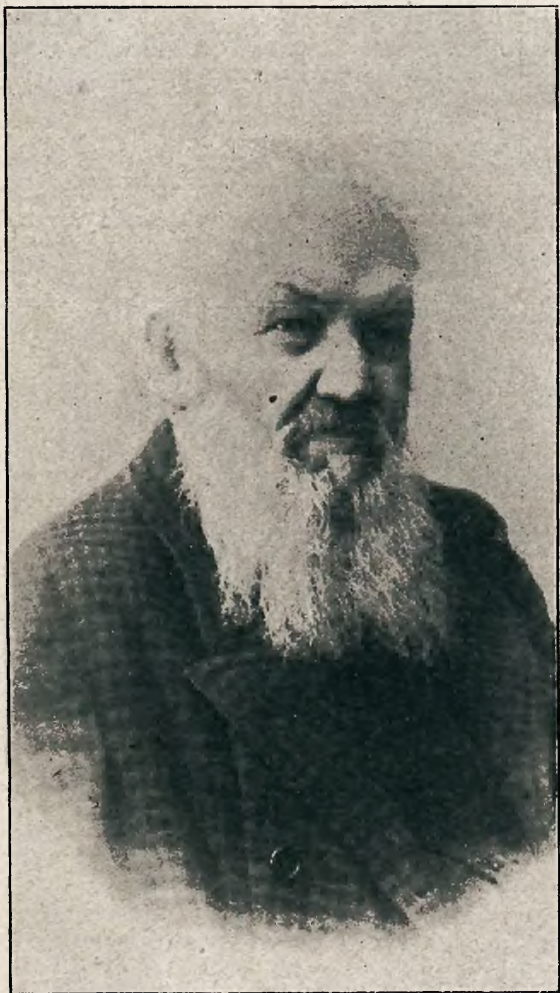
W bieżącym numerze podajemy kilka zdjęć fotograficznych z owej wycieczki, o której musi się powiedzieć, iż udała się doskonale.



Popisy aeronautyczne w Berlinie: Gromady widzów przy starcie, w chwili ruszania aeroplanu.

Szpieg i rewolucjonista.

Przyzwyczajono się już wprawdzie uważać w Europie Rosję za kraj, w którym „niema niemożliwości“, jednakże i tak dzieją się czasami rzeczy,



Szpieg i rewolucjonista: N. Suworin, redaktor dziennika *N. Wremia*, który zdemaskował Bakaję.

wprawiające w zdumienie nawet gruntownych znawców tamtejszych stosunków. Łatwo się domyśleć, że chcemy tu mówić o sprawie Aziew-Lopuchin-Bakaj, która w najwyższym stopniu poruszyła opinię publiczną daleko po za granicami państwa rosyjskiego.

Niezawodnie znana jest Czytelnikom ta jedyna w swoim rodzaju sprawa z artykułów pism codziennych, które od tygodnia szeroko się o niej rozpisyują, nie będziemy więc przytaczać jej szczegółów.

Natomiast przypominamy tylko jej treść, ponieważ podajemy w dzisiejszym numerze fotografie osób, które odegrały najważniejszą rolę, przy zdemaskowaniu Aziewa, pół-rewolucjonisty i pół szpiega.

Dwa indywidua najgorszego gatunku, a mianowicie niejacy Aziew i Bakaj, obaj żydzi rosyjscy

znali się na nim, osadzili go na śmierć w Paryżu. a najbardziej kompromitujących dowodów przeciw niemu dostarczył właśnie Lopuchin. W skład zebranego *ad hoc* trybunału rewolucyjnego — portretu jego członków podajemy obok — pod przewodnictwem słynnego przywódcy anarchistów rosyjskich, księcia Krapotkina, wchodzili: G. Łopatin, Wiera Figner i L. Burcew, redaktor pisma *Bytoje*.

Innych dowodów przeciw Aziewowi dostarczył Bakaj, dla którego zdrada stała się drugą naturą. Przeciw Bakajowi jednak podniosły się bardzo silne podejrzenia a zdemaskował go w dzienniku *Nowoje Wremia* stary Suworin, jako skończonego łotra.

Fabrykant fałszywych dyamentów.

Rok właśnie temu, narobiła sporo wrzawy w Paryżu i w Londynie sprawa inżyniera Lemoine'a, któremu udało się wyłudzić od jednego z milionerów angielskich, Wenhera, 1.600.000 franków pod pozorem, że wynalazł prosty a tani sposób fabrykowania sztucznych dyamentów.

Sprawa ta przedstawiała się początkowo niecałkiem jasno, bo niektórzy z uczonych specjalistów twierdzili, że Lemoine'owi udało się znaleźć taki sposób. W zasadzie było to możliwe, boć przecież słynny chemik francuski Moissan już kilka lat temu zdołał sfabrykować sztuczne dyamenty. Były one jednak tak drobne, że fabrykacja ich do celów praktycznych nie mogła się wcale opłacić.

Bliższe jednak zbadanie całego niby naukowego postępowania Lemoine'a, którego fotograficzną podobiznę podajemy w dzisiejszym numerze, wyka-

z pochodzenia, postanowili każdy na swoją rękę zrobić „interes“ na ruchu rewolucyjnym w Rosji. Bakaj naprzód był skrajnym rewolucjonistą, później przeszedł na stronę rządu i został agentem ochrony, wreszcie przetrząsnął się znów na stronę rewolucji. Aziew zaś od początku swej kariery należał równocześnie do kierowników ruchu rewolucyjnego i do najwięcej zaufanych agentów policyi. Łopuchin wreszcie, świeżo aresztowany w Petersburgu, będąc pewien czas kierownikiem departamentu policyi przy ministerstwie spraw wewnętrznych, nie tylko korzystał z usług Aziewa, ale tolerował urządzane przez



Szpieg i rewolucjonista: Aziew, skazany na śmierć za zdradę przez rewolucjonistów rosyjskich, wedle fotografii berlińskiej i paryskiej.

tego prowokatora zamachy terrorystyczne, kończące się śmiercią najwybitniejszych osobistości.

Przez szereg lat udawało się Aziewowi mydląc oczy tak jednej, jak drugiej stronie, którym służył, ciągnąc od obydwu ogromne zyski za swe łotrostwa. Wreszcie przebrała się miarka. Rewolucyoniści po-

zało, że był to zwykły oszust, niemający zupełnie pojęcia, jak można w sztuczny sposób otrzymać prawdziwe dyamenty. Został też skutkiem tego skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia przez sąd, który jego sprawę rozpatrywał.

Szpieg i rewolucjonista.



L. Burcew.

Ks. P. Krapotkin.

Wiera Figner.

H. Łopatin.

Członkowie sądu rewolucjonistów nad Aziewem.